Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWE

Nr. 4 (30). Warszawa, 3 luty 1937 roku Rok II.

ANDRZEJ GRZELAK

Nowa droga polskiego robotnika i chłopa

Najgłębsze przemiany polityczne, jakie w ostatnim czasie zauważyć się dają w Polsce, zaszły niewątpliwie wśród tych ludzi, których najogólniej zwykło się nazywać polskim światem pracy t. j. — wśród robotników i chłopów. Przemiany te mają zarówno gospodarcze, jak i przede wszystkim ideowe podłoże. W okresie kryzysu zupełnie innego oblicza nabrała t. zw. kwestia robotnicza. Istotą jej obecnie jest nie sprawa ulżenia doli pracujących robotników, ale znalezienia pracy dla szerokich rzesz bezrobotnych. To samo na wsi: obok koniecznej i niezbędnej do przeprowadzenia sprawy reformy rolnej wysuwa się na plan pierwszy zagadnienie przeludnienia wsi i znalezienia miejsca dla setek tysięcy ludzi, którzy na wsi nie mogą znaleźć podstaw utrzymania.

Te wszystkie sprawy, które najogólniej możnaby nazwać zagadnieniem znalezienia pracy i chleba dla wielu milionów członków Narodu, a przede wszystkim dla większej części młodego pokolenia, wpłynęły na polityczne uaktywnienie szerokich mas polskiego świata pracy. Nie to jednak jest najistotniejsze, co stanowi jedynie tło, na którym rozwijały się dalsze niezmiernie charakterystyczne przejawy dla naszej obecnej rzeczywistości.

Właściwym ich źródłem jest siła idei, która spragnionym lepszego jutra ludziom pokazuje cel, do którego mają dążyć i drogę, po jakiej mają postępować. Dlatego to w chwili obecnej jedyną racją istnienia mają kierunki skrajne, bo one tylko w przeciwieństwie do opierających się na kompromisie i grze politycznej partii dają konkretne rozwiązanie najistotniejszych obecnie zagadnień ustrojowych. Tę zasadniczą różnicę pomiędzy wielkim ruchem politycznym, opartym na idei, a spekulacją polityczną zrozumiały szerokie masy i odwróciwszy się od zgranych politykierów poszły na poszukiwanie idei i programu. Wszystko dzisiaj już wyraźnie zmierza do tego, że ostateczna rozgrywka będzie miała miejsce pomiędzy dwoma wielkimi ruchami politycznymi: narodowym i antynarodowym pod wodzą żydostwa i komuny. Coraz wyraźniej zarysowuje się ta zasadnicza linia podziału; wszystko, co chce utrzymać się po środku, zostanie zmiecione z powierzchni ziemi.

Obraz ten mętny jeszcze i niewyraźny wśród t. zw. inteligencji, zarysowuje się już z niezwykłą ostrością wśród warstw pracujących, a szczególnie wśród robotników. Miejski żywioł pracujący zawsze zajmował się żywo zagadnieniami politycznymi i brał udział we wszystkich wielkich ruchach. Tak jest i obecnie. Robotnicy zrozumieli tę prawdę, że w chwili obecnej toczy się już zasadniczy bój. Nie stanęli wobec niego obojętni i wiele przejawów wskazuje na to, iż zdrowy instynkt narodowy przeważył w nich nacisk demagogii socjal-komunistycznej. Wystarczy wymienić chociażby robotniczą Łódź, która w olbrzymiej swojej większości wypowiedziała się za Obozem Narodowym. Nie przeczy temu wynik ostatnich wyborów, dający Fołksfrontowi większość w Radzie Miejskiej, gdyż większość ta uzyskana została głosami żydów. O słuszności powyższego twierdzenia świadczą chociażby różnego rodzaju narodowe zgromadzenie publiczne, na które tłumnie przybywają robotnicy.

Jeszcze bardziej oczywista jest sprawa unarodowienia się szerokich rzesz ludności wiejskiej. W ciągu ostatniego, krótkiego okresu czasu wieś wyszła ze stanu bierności politycznej i zdecydowanie wkroczyła na arenę życia publicznego. Działają coprawda na tamtym terenie jeszcze różne partie polityczne, które próbują zbałamucić chłopa klasowym stanowiskiem, ale nawet w ich tonie zarysowuje się już wyraźny zasadniczy podział.

Olbrzymia natomiast większość ludności wiejskiej wypowiedziała się zupełnie wyraźnie i zdecydowanie za Obozem Narodowym. Wystarczy tutaj wymienić tylko słowa, będące dzisiaj symbolem współczesnej Polski: Przytyk, Czyżew, Odrzywół, Mińsk Mazowiecki, Kowiesy i wiele, wiele innych.

Polski świat pracy staje z dnia na dzień, coraz bardziej zdecydowanie, na gruncie narodowym. Rozumie dobrze, że zarówno dzisiejszy ustrój biurokratyczno-policyjny, jak i komunistyczny ustrój nowoczesnego niewolnictwa nie wyprowadzi go z nędzy, bezrobocia i poniżenia, w jakim znajduje się obecnie. Coraz jaśniejsze staje się dla polskiego chłopa i robotnika, że tylko w ustroju narodoworadykalnym znajdzie on właściwe dla siebie miejsce.

Jest to tym bardziej oczywiste, że w chwili obecnej Ruch Młodych, reprezentujący najdoskonalej Obóz Narodowy w Polsce wyszedł z okresu mętnych jedynie haseł narodowych, stawia wszystkim, jako cel do zrealizowania, wizję lepszego jutra i posiada jasny program, który to jutro urzeczywistni.

Zdrowe instynkty narodowe w polskim świecie pracy zwyciężają. Istnieje wielki program Ruchu Młodych. Potrzeba teraz tylko jeszcze bardziej zdecydowanej walki o jego urzeczywistnienie i jeszcze więcej ofiarnej, twórczej pracy.

ARNOLD ŚWIT

Pieśń polskiego ludu

...Gnębi nas pustka bezroboczych rąk,
Zwieszonych jak stare, nadużyte cepy
Wypełzli my wszyscy z miejskiego błota,
Z suteryn zgniłego barłogu,
A żyd, z portfelem pełnym, mówi — ta hołota —
Głodna i wściekła z nałogu...!
Ojczyzno, a nam tak nie wiele potrzeba,
Pracy, daj nam pracy!
A przez Ciebie do Boga pójdziemy: „Daj nam
powszedniego chleba“
My — wszyscy — Polacy!
Polsko trzydziestu milionów,
Przybrana w togę dygnitarzy,
Czy Ciebie nie parzy
Bó, bezrobociem osłabionych nóg,
Sunących przez ugor zagonów,
Bijących niemrawie w bruk?!
Polsko trzydziestu milionów!
Słyszysz idą! — wystaw wartowników
I pytaj — Kto idzie! Kto idzie — stój!
Usłyszysz dumny okrzyk — idzie lud twój!
FALANGA TWYCH BOJOWNIKÓW —
NARÓD!!!
I może nam, Polsko, nie wierzysz;
Nie czujesz, przytłoczona patosem,
Że się z nami zderzysz,
Jak z własnym losem,
Bo każdy krok nas zbliża do Ciebie,
A krok nasz proroctwem dudni,
Prawdę przyszłości w swym rytmie kolebie,
Polskę Polakami zaludni.
Spójrz na miliony podniesionych rąk —
Witają Cię prawice, Ojczyzno!

Nie ma klas społecznych — jest jeden Naród Polski

Dziś i jutro

Zwycięstwo charakteru

Jadwiga Wajsówna, wielokrotna rekordzistka świata w rzucie dyskiem, otrzymała powtórnie Wielką Honorową Nagrodę Sportową Ponieważ nagrodę tę przyznają przedstawiciele oficjalnych organizacyj, pozostających pod wyraźną władzę „czynników rządowych“ — to wyróżnienie Wajsówny nabiera szczególnego znaczenia. Został bowiem złożony w ten sposób Wajsównie hołd nietylko, jako świetnej lekkoatletce, ale przede wszystkim, jako tej, która najgodnie reprezentuje sport polski. Złożono hołd charakterowi i woli. Złożono hołd ambitnej i dzielnej Polce — długoletniej członkini „Sokoła”.

Wajsówna miała zawsze odwagę myśleć i czuć narodowo. Wajsówna była dawniej członkinią O. W. P. Wajsówna jest wrescie siostrą byłego zesłańca do Berezy Kartuskiej, kolegi Ludomira Wajsa.

Wajsówna jest niejako symbolem tego prądu w społeczeństwie polskim, który — odradzając całokształt życia Narodu — odrodzi i sport polski. Młody nacjonalizm polski ma i w tej dziedzinie ambicje dźwignięcia naszej Ojczyzny na czołowe stanowisko w świecie. Zwycięskie nacjonalizmy Włoch i Niemiec, zdobyły się w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu na wysiłek tak potężny i postęp tak wspaniały, że dziś wszędzie na szerokim świecie mówią o Włochach i Niemcach, jako o tych, którzy w sporcie przodują. Ostatnie zwycięstwa olimpijskie tych narodów są tego najlepszym dowodem.

Młody nasz nacjonalizm, budując Polskę nową i wielką, pójdzie tą samą drogą, gdyż na niej zapewnić jedynie może zdrowie i siłę szerokim masom ludności polskiej.

Wajsówna jest jednym z pierwszych sygnałów lepszego jutra w dziedzinie naszego sportu i wychowania fizycznego.

Józef Stanisławski

Zwolnienie narodowca

W dniu 23 stycznia zwolniony został z więzienia Centralnego w Warszawie Edmund Zadzierski, jeden z uczestników pamiętnej blokady listopadowej Uniwersytetu Warszawskiego. Dotychczas przebywają w więzieniu następujący uczestnicy blokady: Zygmunt Przetakiewicz, Jan Barański, Witold Borowski, Tadeusz Kozerski, Julian Nowakowski i Stanisław Łyczakowski.

Czytanie i popieranie prasy Ruchu Młodych jest obowiązkiem każdego Polaka.

Ze świata.

Agonia starego bolszewizmu

Przed wojennym trybunałem w Moskwie stanął otatnio Radek, żyd z Tarnowa jeden z twórców rewolucji bolszewickiej, towarzysz Lenina. Radek i grono jego współpracowników oskarżeni są o spisek, który godzić miał w życie Stalina, obecnego władcy czerwonej Rosii, oraz w cały ustrój bolszewicki. Przeciwko oskarżonym toczy się ostra kampania w całej prasie rosyjskiej, odsądza się ich od czci, a nawet od godności ludzkiej, miesza poprostu z błotem.

Wkrótce niewątpliwie Radek i towarzysze zostaną rostrzelani· W ten sposób zginie jeszcze jeden zastęp starych bolszewików, twórców czerwonej rewolucji. Do głosu dochodzi obecnie w Rosii nowy prąd bolszewicki, kierowany przez Stalina, prąd o pewnych cechach nacjonalizmu. Zmienia się powoli, ale stale czerwona Rosja! Budzi się stary imperializm rosyjski, który od tylu lat zagraża naszej Ojczyźnie.

Kronika Warszawy

Zamach bombowy w Warszawie

„Goniec Warszawski“ z dn. 19 stycznia donosi z Warszawy:

Wczoraj wieczorem jakiś nieznany sprawca z przejeżdżającej taksówki rzucił petardę w okno sklepu galanteryjnego Rubina Wajcentregera przy ul. Kruczej 35. Wskutek wybuchu ze sklepu wyleciały szyby wystawowe i odłamki szkła pokaleczyły 2 przechodniów. Sprawca zamachu szybko odjechał.

Petarda wypełniona była materiałami o dużej sile wybuchowej.

Całe urządzenie wystawy i znajdujące się na niej towary uległy zniszczeniu.

Na miejsce przybyli przedstawiciele Urzędu Śledczego, którzy dokonali oględzin zniszczonego sklepu oraz przystąpili do dochodzenia.

Aresztowania, wezwania, „konferencje“

W wyniku zamachów bombowych dokonano ostatnio w Warszawie szeregu aresztowań wśród b. członków O.N.R. Między innymi aresztowany został w dniu 19 stycznia Ryszard Romanowski, współpracownik administracji „Falangi“. Następnego dnia kol. Ryszard Romanowski został zwolniony.

W dniu 19 stycznia wezwany został do Urzędu Śledczego red. Zygmunt Dziarmaga, który został przesłuchany na okoliczność przynależności do nielegalnego O.N.R.

Przez „władze bezpieczeństwa“ wzywani również byli ostatnio na „konferencję“: mec. Witold Rościszewski i Andrzej Świetlicki.

Czego przemilczeć nie można...

Uznanie dla twórczości Młodych,

czyli

Krytyka literacka o Władysławie Janie Grabskim

Aleksy Rżewski omówił ostanio powieść Władysława Jana Grabskiego. Oto, co pisze krytyk:

„Ostatnia powieść Wł. Grabskiego jest rewelacją. Dynamizm niezwykły pojęć myśli i uczuć rozsadza wprost ramy powieści. Od wydania powieści „Bracia“— „Kłamstwo“ zaszedł w duszy Wł. J. Grabskiego przełom tak głęboki, że nadał on nowy kierunek jego ideom i działalności pisarskiej. Wiara w świat nadzmysłowy i związek z narodem, duch-rewolucjonista przetwarzający sumienia ludzkie, naród i państwo, Chrystjanizm w najczystszej postaci, wzloty, i upadki życia człowieczego, mistycyzm, ideologia ofiary, pragnienia dobra narodu i czynu, oto podstawy ideologiczne ostatniej powieści Wł. J. Grabskiego „Na Krawędzi“.

Wł. J. Grabski jako głęboko wierzący chrześcijanin, jest entuzjastą miłości czynnej, jedynie godnej uduchowionej duszy. „Wiara bez uczynków martwa jest“ tembardziej miłość bez uczynków. Naród jako przyrodzona i zarazem samodzielna organizacja twórczego życia jest Dobrem zorganizowanym. Jest on zbiornikiem siły, uczucia, myśli i woli.

W narodzie tak jak w każdej duszy pojedyńczego człowieka, są pierwiastki czynne, są bierne i ujemne. Naród jest idea, to znaczy nie tylko faktem fizycznym i nie tylko psychicznym lecz wolnym aktem moralnym, rzeczywistością duchowego zakresu. Człowiek według Wł. J. Grabskiego jest nie tylko odłamkiem duchowego życia narodu, lecz odłamkiem twórczym, komórką czynną.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Bomby łzawiące na sanacyjnym odczycie

W sanacyjnym Kole Medyków Uniwersytetu J. P. w Warszawie odbył się odczyt prof. Szymanowskiego, w czasie którego rzucono 3 bomby z gazem cuchnąco-łzawiącym.

Zamachu tego dokonał student Uniwersytetu J. P. Józef Dumała.

Wraz z nim zatrzymani zostali: Józef Michalak, student SGH, Cyprian Michalski, student UJP. Mieczysław Czechowski student SGH, Konstanty Okińczyk, student UJP, i Stefan Kilański, student SGH, którzy będą odpowiadali za usiłowanie odbicia zatrzymanego i stawianie oporu policji.

Wszyscy ci studenci zostali aresztowani, następnie zaś zwolnieni z aresztu, z wyjątkiem Józefa Dumały.

Fakty, które mówią za siebie...

Przemyt...

W Gdyni wykryto organizację żydowską, zajmującą się masowym przemycaniem walut za granicę.

U kupców żydowsikch, zamieszkałych przy ul. Abrahama w Gdyni, wykryto walutę, przygotowaną do przemytu o łącznej wartości przeszło ćwierć miliona złotych. Znalezione i obłożone natychmiast aresztem pieniądze były już przygotowane do przemycenia. Były wpakowane w meblach, przeznaczonych do wysyłki, względnie pozaszywane pod podeszwami nowych butów.

Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

W samej Gdyni aresztowano 6 żydów, a na żądanie władz śledczych z głębi kraju przywieziono 10. Wszystkich umieszczono w więzieniu w Wejherowie.

Z kraju.

Bereza Kartuska

Ostatnio wywieziony został do „miejsca odosobnienia“ w Berezie Kartuskiej Stanisław Skrzeszewski, działacz narodowy z powiatu Wysoko-Mazowieckiego, W chwili obecnej przebywają za kolczastemi drutami Berezy następujący narodowcy:

Adw. Marian Jursz, Albin Olganiński, Stefan Żukowski, Antoni Tyborowski, Jan Pogorzelski, Józef Pogorzelski, Aleksander Kierski, Kazimierz Szerszeń, Stefan Kraszewski i Stanisław Skrzeszewski. Wszyscy ci narodowcy pochodzą z jednego powiatu: Wysoko-Mazowieckiego.

Na uczelniach...

„Jutro“ donosi, że w Warszawie, „na terenie wszystkich wyższych uczelni masowo kolportowane są ulotki, wydane i podpisane przez: „Obóz Narodowo-Radykalny“ (oddział Akademicki), „Akademika Polskiego“, „Stronnictwo Narodowe;; i t. d.

Autorzy zapowiadają ostre wystąpienie przeciwko akademikom żydom, Legionowi Młodych i organizacjom socjalistycznym.

Głównym postulatem i dążeniem podpisanych stowarzyszeń jest w pierwszym rzędzie numerus nullus dla żydów, zarówno studentów jak i profesorów.

Dalej domagają się zwolnienia aresztowanych w czasie „blokady“ studentów i przywrócenia im praw akademickich do czasu posiedzenia Komisji Dyscyplinarnej“.

Smutne cyfry...

Dane, opracowane przez zarządy więzienne dla centralnych władz wymiaru sprawiedliwości. wykazują na dzień 1 grudnia 1936 roku, wzrost przestępczości. Cyfra więźniów odbywających prawomocne wyroki, bądź też pozostających w areszcie prewencyjnym przekroczyła 60.000 osób, w tym 5.100 kobiet. W początkach ostatniego kwartału 1936 r., liczba więźniów sięgała 57.000 osób.

Czy nie jest rzeczą potworną że znaczna liczba tych więźniów — to przestępcy z winy dzisiejszej nędzy społecznej, to przestępcy „z musu“, z braku pracy, z głodu.

Ten straszliwy objaw musi zginąć i zginie w Polsce Jutra, w Polsce sprawiedliwości społecznej, która da chleb i pracę milionom bezrobotnych nędzarzy.

Prenumerata łączna
„Falangi“
i „Ruchu Młodych“
tylko złoty miesięcznie

Nasz radykalizm — radykalizmem programu i czynu

O Polskę Jutra

Program przebudowy

Stoimy w chwili obecnej na przełomie dwóch epok. Wali się w gruzy świat kapitalistyczny i cały ustrój wyzysku. Kończy się okres, w którym pod pokrywką parlamentaryzmu i demokracji, lub bezideowych dyktatur, opartych na policji i biurokracji, rządziły państwami tajne organizacje, w którym władza należała do posiadających pieniądze, a olbrzymie masy ludności żyły w nędzy, wyzyskiwane przez nieliczną garstkę kapitalistów. Dotychczasowy ustrój wali się pod brzemieniem własnych nieprawości.

Świat szuka dróg wyjścia z dzisiejszego chaosu. Na rozdrożu stoi i Polska, trzymająca się dotychczas kurczowo form minionej epoki, nie rozumiejąca jeszcze swojego wielkiego posłannictwa w świecie i wielkich zadań, jakie przed nią stoją. Ale okresu bezwładu dłużej już przeciągać nie można. Znajdujemy się w chwili, która decyduje o całej naszej przyszłości, o tym, czy będziemy drobnym, nic nie znaczącym państewkiem, czy też wielkim państwem, dyktującym swoją wolę innym.

Zrozumienie powyższych prawd jest wstępem do wszelkiej działalności politycznej. Ale to oczywiście nie wystarcza. Napisano na ten temat wiele mniej lub więcej mądrych książek, stwierdzających istnienie końca epoki kapitalizmu, ale nikt dotychczas jeszcze nie wskazał Polsce dróg wyjścia, nie wytknął jasno i wyraźnie celu, do którego mamy dążyć, nie określił sposobu przebudowy, jaką mamy dokonać. A zrobienie tego jest tym konieczniejsze, że naprzeciwko nas stoi agitator komunistyczny, niosący polskiemu chłopu, robotnikowi i inteligentowi wyraźny program marksistowski, łudząc go wizją rzekomo szczęśliwego ustroju socjalistycznego.

A cóż myśmy dotychczas temu agentowi Kominternu potrafili przeciwstawić? Rząd — pałkę policyjną, więzienie i konfiskaty, a „Obóz Narodowy“ w dziedzinie politycznej frazes o „państwie narodowym“, a w dziedzinie społeczno-gospodarczej czystą negację i obronę dotychczasowego ustroju. W ten sposób niczego nie dokonamy. Fałszywej, zgubnej, ale konkretnej i wyraźnej wizji przyszłości można przeciwstawić tylko jasną i opartą na prawdzie wizję przebudowy. Dzisiaj już frazesami nie pociągnie się nikogo do pracy nad lepszą przyszłością.

Naród pragnie zmiany stosunków, dąży do wielkiego jakiegoś przełomu, po którym mógłby budować prawdziwie Wielką Polskę, pojętą nie jako puste hasło, ale jako konkretny obraz przyszłości. Ale nikt dotychczas takiego obrazu nie nakreślił, nikt dotychczas nie sformułował jasno czego chce i do czego dąży.

Wszyscy rozumieją już dzisiaj konieczność walki o przyszłą Polskę, i ofiar, jakie dla tego wielkiego celu trzeba ponieść. Ale nikt nigdy nie walczył, ani nie składał ofiar w imię pustego hasła. Wzywając kogoś do tego, trzeba mu przedstawić obraz lepszej przyszłości, trzeba dać mu program przebudowy. Programu tego łakną wszyscy. Dowodzą tego nieudolne próby i mętne wykorzystywanie sytuacji, czynione ze wszystkich stron przez różne grupy. Dzisiaj jednak żadnym kombinatorom politycznym nie udadzą się spekulacje, robione na dążeniach Narodu. Nie łatanki programowe, doczepiane na użytek ludzi, czy zbankrutowanych grupek, ale tylko Wielki Ruch, posiadający program oparty na głębokiej w niego wierze — może dzisiaj dokonać przebudowy.

Takim Wielkim Ruchem, opartym na wierze, posiadającym jasny i wyraźny program, jest narodowo-radykalny Ruch Młodych. On też jeden tylko zdolny jest swój program, budujący Wielką Polskę, wprowadzić w życie.

Mateusz Liwski

Sygnały lepszego jutra

Za przykładem Młodych...

Podjęta przez Młodych metoda zwalczania komuny m. in. drogą organizowania wieców antykomunistycznych, które mogą uświadamiać szerokie masy, przyjmuje się coraz powszechniej.

Ostatnio, jak donosi prasa, odbył się w województwie wileńskim 48 wieców antykomunistycznych, w których wzięło udział z górą 50 000 osób. Wiece antykomunistyczne były zwoływane przez organizacje społeczne, katolickie i narod.

Znamienne orzeczenie Sądu

Jedno ze starostw Grodzkich w Warszawie ukarało w trybie administracyjnym p. Zygmunta D. za rozdawanie ulotek, wzywających do bojkotu handlu żydowskiego.

Odwołanie od tej decyzji Starostwa Grodzkiego rozpatrywał wydział karno-skarbowy Sądu Okręgowego, wydając zasadnicze w tej sprawie orzeczenie.

Sąd Okręgowy stwierdził w motywach wyroku, uniewinniającego p. Zygmunta D. z zarzuconego mu przestępstwa, że rozdawanie ulotek bojkotowych nie stanowi naruszenia spokoju publicznego w rozumieniu prawa o wykroczeniach.

Nareszcie położy się może wten sposób kres bezprawnemu aresztowaniu kolporterów bojkotowych ulotek

Pożyteczna akcja

Jedyna w Poznaniu kasa bezprocentowa dla rzemiosła rozwija się pomyślnie. Stale przystępują do niej nowi członkowie i wzrastają fundusze. Na ostatnim zebraniu rzemieślników 100 osób zgłosiło swe deklaracje.

Kasa pomagać będzie rzemieślnikom wyjeżdżającym na Kresy.

Niema nic niemożliwego dla ludzi dobrej woli. Poznań daje dobry przykład dbałości o interesy całego Narodu.

Bielmo schodzi z oczu...

i stary sanator atakuje żydów

W związku z zamknięciem U.S.B. w Wilnie wystąpił z artykułem w „Słowie“ prof. Julian Szymański, piłsudczyk, b. premjer pomajowy, b. marsz. Senatu. W artykule tym prof. Szymański podkreśla mocno słuszność stanowiska polskiej młodzieży akademickiej w stosunku do żydów, którzy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za zamknięcie U.S.B.

Po omówieniu przyczyn walki polsko żydowskiej, w której oddali młode życie ś. p. Wacławski i Grotkowski, prof. Szymański mówi:

Nieustępliwość studentów żydów, podniecana przez społeczeństwo żydowskie, doprowadziła do zamknięcia Uniwersytetu na czas nieograniczony. Oznacza to stratę roku i nowe wpisy. Tragedja dla wielu, bardzo wielu młodych ludzi, którzy chcieliby uczyć się.

Zdawało się, że sprawy proste rozwiązanie: jeżeli z żydami Polacy nie chcieli siedzieć razem, to nie narzucać się i usiąść sobie oddzielnie.

Ale żydzi uparli się. Propozycja władz wileńskiego Uniwersytetu była bardzo przystępna, albowiem proponowano tym Polakom, którzy nie chcieli siedzieć z żydami, zająć miejsca oddzielnie...

W Wilnie więc żydzi całkowicie ponoszą winę.

W życiu politycznym narodu nic nie odbywa się bez konsekwencji. Zamknięcie Uniwersytetu z winy żydów oczywiście nie polepszy warunków swpółżycia z Polakami, a społeczeństwo, Sejm, Rząd, które są wyrazicielami i regulatorami polskiego życia, prawdopodobnie będą zmuszone zastanowić się nad sposobami uchronienia się od naruszenia prawidłowego trybu życia przez żydów, a to przez ograniczenie ich w prawach do takiego stopnia, aby nie mogli rujnować polskiego życia. A więc prawdopodobnie nastąpi i prawne ograniczenie przyjęć żydów na Uniwersytety.

Nad tym żydzi nie zastanowili się, i nie widzą, że w Polakach nawet najlepiej dawniej usposobionych do żydów, zachodzą masowo zmiany w stosunku do nich.

Ograniczyć prawa żydów — oto wnioski, do jakich dochodzą ludzie z przeciwnego nam obozu.

Jan Godziemba

3)

W służbie Idei...

nowela

Władek pracuje w organizacji narodowej Młodych. Z powodu tego stracił posadę w banku i zarabia obecnie, jako robotnik. Matka i dalsza rodzina są przeciwni pracy ideowej Władka, nie rozumieją jej doniosłości i ostro krytykują młodego. Władek jedzie na zebranie.

W tramwaju, jak zwykle o tej porze, panował nieopisany tłok. Władek obserwował zmęczone, wynędzniałe twarze robotników, wracających z fabryk: byli nędznie odziani i pomęczeni, lecz wobec tysiącznych rzesz bezrobotnych mogli uchodzić za bogaczy.

Władek siedział przy oknie. Tuż obok niego stanęła młoda kobieta z dzieckiem na ręku. Ustąpił jej miejsca i wyszedł na pomost. Tramwaj wjechał na most Kierbedzia. W dali majaczyła we mgle bezkształtna masa murów stolicy. Zwolna zalegał mrok. Na szarym tle widniał, jaśniejąc w słońcu, krzyż na kościele Św. Anny.

To dziwne zjawisko, będące wynikiem załamania się promieni zachodzącego słońca, urosło w oczach Władka do rozmiarów symbolu. Zrozumiał je, jako triumf odwiecznej Prawdy.

Nagle usłyszał tuż obok nabrzmiały nienawiścią szept: — Niedługo już twego panowania:

Spojrzał w kierunku, skąd dochodził głos. Oparty o poręcz, stał młody żyd, z wzrokiem utkwionym w jaśniejący krzyż, jakiś robotnik, Polak, opierał się poufale o jego ramię.

Krew zawrzała we Władku. Wysiłkiem woli powstrzymał się od czynnej reakcji na bluźniercze słowa.

Doskonała komitywa polskiego robotnika z żydowskim wyrostkiem nie

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Dobry program — podstawą dobrego działania

Proletariusze polscy—nie łączcie się z żydami!

Głosy czytelników

Zamieszczamy poniżej jeden ze wzruszających dowodów sympatii, jaką cieszy się „Falanga" w całym kraju. Jeden z naszych Czytelników ze Lwowa przesłał nam ten wiersz, pisany ręką może nie wyrobioną, ale rzetelnie polską.

Zwycięstwa Rok

kol. Redaktorom
pisma Falangi
te parę wierszy poświęcam

Nadszedł Nowy Rok,
Rok tysiąc dziewięćset trzydziesty siódmy,
Rok Zwycięstwa Falangi Młodych,
Rok lepszego Jutra sprawiedliwości społecznej.
Czekamy na Lwów.
Padają okrzyki — wyrównać front!!!
W kresowym grodzie ruch zbiera się burzą.
Zastępy Młodych ruszyły do ataku!
Chłop, robotnik i inteligent idą miarowym krokiem,
budować Polskę lepszego Jutra
Polskę Narodowo-Radykalną.
Nic ich nie powstrzyma —
Prowadzi ich Krzyż i Miecz.

Czytelnik „Falangi"
Lwów w styczniu 1937 r.

4 lutego o godz. 21-ej odbędzie się
TŁUSTY CZWARTEK
MŁODYCH NARODOWCÓW
w lokalu „FALANGI" przy ul. Krakowskie Przedmieście 39 m. 1
Bilety wstępu w cenie Zł. 1.50 przy wejściu.

8 lutego o godzinie 21-ej odbędzie się
W RESURSIE OBYWATELSKIEJ
KONCERT—RAUT
na rzecz bndowy domu kościelnego parafii im. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej)

wróżyła nic dobrego. — Komuniści: pomyślał. Należało to sprawdzić i, w razie prawdziwości przypuszczeń, wytropić i zniszczyć wroga. A więc nie było czasu na szlachetne odruchy. Władek umiał panować nad sobą.

Jechali dalej w milczeniu obok siebie, aż do ostatniego przystanku. Razem wysiedli, minęli tor kolejki i szli równolegle do siebie obiema stronami Radzymińskiej.

Ulica była zupełnie pusta. Być może, że ta właśnie okoliczność sprawiła, że dwaj nieznajomi poczuli się dość swobodnie. Po chwili Władek usłyszał śpiew. Skąd znał tę melodię? Nie mógł tego narazie przypomnieć. Podświadomie kojarzyła się ona z jakimiś odległymi wspomnieniami dzieciństwa.

...Rosja, bolszewicy...

Wyrównał odległość, dzielącą go od śpiewających.

Teraz mógł usłyszeć słowa:

„Nie ciesz się tak Sanacjo!
P.P.S. i N.D.
Bereza, ni „Defa"
Nie złamią K. P. P.".

Zasłyszane słowa utwierdziły go, ponad wszelką wątpliwość, w powziętych poprzednio przypuszczeniach. Zastanowił się nad treścią słów. Nie było w nich kłamstwa. Wymienione w piosence stare partie rzeczywiście nie miały powodów do uciechy, będąc jedynie czemś nakształt nierealnych eksponatów z okresu parlamentaryzmu. Niektóre z nich miały swoje chlubne karty, inne dostarczały jedynie tematów do artykułów humorystycznych, wszystkie niewiele miały już dziś do powiedzenia i tym samym nie mogły zastraszyć komuny. Prześladowania również nie były w stanie jej zniszczyć, łamiąc jedynie słabe jednostki, a hartując silne charaktery i tworząc kult męczeństwa dla idei. Wszystko to było jasne dla Władka.

Wiedział, że jedynie radykalny przewrót we wszystkich dziedzinach: likwidacja kapitalizmu, zapewnienie pracy i chleba tysiącom nędzarzy — wytrąci broń z ręki czerwonych kapitalistów.

— Nie złamie was „Defa", lecz zniknięcie, jak pasożyty, z ozdrowionego ciała Narodu. — rzucił w kierunku odchodzących.

Teraz sytuacja stawała się trudna: nie należało spuszczać ich z oka, a równocześnie trzeba było prowawadzić zebranie. Szczęśliwy traf chciał, że w tej chwili minął go mały Wackowski. Nie zauważył Władka. Widocznie śpieszył na zebranie. Władek przyśpieszył kroku i zrównał się z nim po chwili

— Czołem, stary, czego wiejesz, jakby Cię policja z motopompą goniła — wesoło przywitał kolegę.

— Czołem. Nie same motopompy czekają oenerowców, dla równowagi zdarza się czasem coś mniej przykrego: np. twoja prelekcja...

(D. c. n.)

Czego przemilczeć nie można...

Uznanie dla twórczości Młodych,

czyli

Krytyka literacka o Władysławie Janie Grabskim

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Charakter autora jego ideologię i przekonania poznajemy z języka, jakim swe myśli wypowiada. Wł. J. Grabski pisze tak jak czuje, jest żywiołowy, bezpośredni i dlatego tak bliski staje się czytelnikowi. W potoku słów jędrnych dosadnych i barwnych autor wypowiada swoje credo, swoje wzloty i upadki.

„Na Krawędzi" odróżnia się wybitnie od całego szeregu „wypracowań" literackich popełnianych ze spokojem i z zastanawianiem przy zacisznym biurku, a — wprost przeciwnie, lśni tęczą barw, które dać może tylko walka z przeciwnościami oraz walka z ludźmi — o przekonanie, o ideję. Młoda junacka energia i wspaniały poryw spiżowej woli skrzy się refleksem promienia słonecznego kąpiącego się w krysztale ludzkiego ducha Barwna — wzruszająca do głębi treść zostawia niezatarte wspomnienie, przy czytaniu tej oryginalnej nawskroś powieści".

Młodzi nietylko walczą i burzą. Młodzi tworzą i budują.

A twórczość ta budzi szacunek nawet naszych przeciwników.

Ładna „bezkarność"!

„Robotnik" pisze w artykule p. t. „Parę słów o zajściach na wyższych uczelniach:

„Przywódcy endeckiej i O. N. R-owskiej młodzieży cieszą się bezkarnością, a w związku z tym są bardzo rozzuchwaleni".

No, moi panowie, czy aby istotnie ci O. N. R.-owcy „cieszą się bezkarnością"... Przeczą temu długie listy zawieszanych lub usuwanych z wyższych uczelni. Przeczą temu dochodzenia dyscyplinarne, prowadzone przeciw setkom ludzi, Przeczą temu wreszcie... cele w Więzieniu Centralnym, w których uczestnicy ostatniej blokady Uniwersytetu „siedzą" już zgórą dwa miesiące.

Tak wygląda w praktyce istotlna „bezkarność" młodych narodowców.

Szyld piękny... tylko towar kiepski

Przecieramy oczy... „Kurier Poranny" pisze o Ruchu Młodych, „Kurjer Poranny" zabiera głos w sprawie „scalenia Ruchu Młodych na wsi".

Tak istotnie, tytuł mówi wyraźnie: „O scaleniu Ruchu Młodych na wsi". Czytamy dalej... I tu właśnie wychodzi, jak to się mówi, szydło z worka. Dalej już tylko klasowe, staro marksistowskie zawracanie głowy o młodowiejskich organizacjach „Siewu" i „Wici".

„Kurjer Poranny" kradnie żywcem nazwy i hasła, niedawno znienawidzone, gdyż są—jak się mówi—modne i trafiają łatwo do ludzi.

Nie pomoże panom socjal-komunistom zapożyczanie naszych nazw i haseł. Nie pomogą im żadne szyldy, gdyż ich towar jest stary i zgniły. Nikt go już nie zechce kupić, kto ma oczy otwarte i... sumienie szczerze polskie.

1 luty 1937 rok
Jubileuszowy
BAL MŁODEJ
ARCHITEKTURY
najpiękniejszy najwytworniejszy
Dochód, przeznaczony na cele
naukowe i samopomocowe
Związku Słuchaczów Architektury
Bal odbędzie się w gmachu Wydziału
Architektury przy ul. Koszykowa 55
1 luty 1937 rok

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł 30 gr półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce w wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administr.: Krak. Przedm. 39 m. 1. Czynne codzien.: Red. od 17—19-ej, Adm. od 10—14 i od 17—19, z wyjątkiem niedziel i świąt
Konto PKO — Nr. 24.171

Redaktor i Wydawca: JAN JEZIERSKI.

Druk. „KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39